

RADOSŁAW KRAJNIAK
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

O NIEUDANEJ SYNTEZIE ŚREDNIOWIECZNYCH DZIEJÓW
OBECNYCH OBSZARÓW ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ
I NIERZETELNOŚCI BADAWCZEJ JEJ AUTORA*

Nakładem pelplińskiego wydawnictwa Bernardinum w 2014 r. ukazała się książka poświęcona przeszłości obecnych obszarów archidiecezji gdańskiej. Autorem pierwszego tomu, który obejmuje okres średniowiecza, jest ks. Leszek Jażdżewski, wykładowca historii w Gdańskim Seminarium Duchownym oraz dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Gdańsku. Autor jest doktorem nauk humanistycznych i opublikował już kilka książek¹. Na podstawie naukowego dorobku trudno uznać go jednak za badacza epoki średniowiecza. Brak doświadczenia w samodzielnych badaniach mediewistycznych nie przeszkodził mu jednak w przygotowaniu liczącej ponad 250 stron syntezy dotyczącej tych czasów, którą opatrzył pełnym aparatem naukowym.

Na treść książki składają się: dziewięć rozdziałów oraz zakończenie, bibliografia, spis skrótów, indeks miejscowości i słownik terminologiczny. Całość poprzedzają przedmowa, którą napisał metropolita gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, oraz wstęp pisany przez autora pracy. Dowiadujemy się z niego m.in., że „z obfitej, liczącej kilka tysięcy prac historiografii polskiej i niemieckiej wybrane zostały te pozycje, które uznano za najistotniejsze dla niniejszego tematu” (s. 16). Czy rzeczywiście udało się autorowi wyselekcjonować prace najważniejsze i na ich podstawie opracować wartościową monografię? Moim zdaniem jest to monografia nieudana i będę się starał to wykazać. Uprowadzając nieco fakty, dodam, że przyjdzie mi w tym tekście wykazać

* Ks. Leszek JAŹDŻEWSKI, *Przeszłość obecnych obszarów archidiecezji gdańskiej*, t. 1: *Średniowiecze*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2014, ss. 272, ISBN 978-83-7823-482-1.

¹ Zob. m.in. ks. Leszek JAŹDŻEWSKI, *Historia parafii pw. św. Leona Wielkiego w Wejherowie*, Wejherowo 2007; idem, *Osiem wieków parafii Świętej Trójcy w Kościerzynie 1210–2010*, Pelplin 2010; idem, *Nekropolia Męczenników II wojny światowej. Historia cmentarza na Zaspie*, Gdańsk 2012; idem, *Książdz Biskup Konstantyn Dominik. Życie i pamięć o nim na Kaszubach i Pomorzu*, Pelplin 2013.

jednak przede wszystkim szereg błędów warsztatowych oraz praktyk nie najlepiej świadczących o rzetelności badawczej autora recenzowanej książki.

W rozdziale I, zatytułowanym *Początki chrześcijaństwa*, została podjęta próba przedstawienia Gdańska w okresie chrystianizacji państwa polskiego, scharakteryzowania misji św. Wojciecha, a także nakreślenia stosunku władców Pomorza Gdańskiego do Kościoła. W rozdziale II pt. *Struktury kościelne* ks. Jażdżewski przyjrzał się przede wszystkim, organizacji metropolitalnej i diecezjalnej, archidiakonatom, oficjalatom, dekanatom i parafiom, natomiast w rozdziale III omówił sieć parafialną. Rozdział IV poświęcił zakonom męskim, natomiast V zgromadzeniom żeńskim. W rozdziale VI zatytułowanym *Instytucje oświatowo-charytatywne* omówił szkoły, biblioteki i szpitale, natomiast w rozdziale VII opracowania doczekały się takie zagadnienia związane z życiem religijnym, jak choćby sakramenty, pielgrzymki i kultury świętych. Ostatnie dwa rozdziały, VIII i IX, L. Jażdżewski poświęcił kolejno architekturze i sztuce kościelnej, za każdym razem rozpoczynając wywód od obiektów sakralnych Gdańska, by w dalszej kolejności omówić te leżące na pozostałym obszarze archidiecezji gdańskiej.

Przechodząc do uwag krytycznych, rozpocznę od zwrócenia uwagi na dobór literatury, na podstawie której autor postanowił napisać recenzowaną książkę. Najprościej chyba byłoby powiedzieć, że zaproponowany przez niego wybór prac w wielu przypadkach był co najmniej zaskakujący i kontrowersyjny. Trudno wszak uznać za najważniejsze dla badanej tematyki popularne teksty ukazujące się w turystyczno-krajoznawczym czasopiśmie „Jantarowe Szlaki”, miesięcznikach „Pomerania”, „Znak” oraz „Miesięcznik Archidiecezji Gdańskiej” czy też dwutygodniku katolickim „Gwiazda Morza”. Pisząc swą książkę, L. Jażdżewski bardzo chętnie korzystał jednak z wymienionych wydawnictw, lekceważąc najczęściej poważną literaturę naukową². Z niemniejszym upodobaniem korzystał też z szeregu innych popularnonaukowych zarysów i licznych, zazwyczaj wątpliwej jakości przewodników. Dodajmy również, że w książce ks. Jażdżewskiego można odnaleźć i takie prace, które chyba w rzeczywistości nie istnieją³. O niezbyt sumiennie przeprowadzonej kwerendzie bibliotecznej świadczą wreszcie jednak przede wszystkim pomijane, często kluczowe dla opracowywanych zagadnień pozycje⁴. Zdarza się jednak

² Zob. m.in. przypisy: 27 i 29 na s. 24; 34 i 36 na s. 25; 55 na s. 30; 2 na s. 33; 18 i 22 na s. 36; 32 na s. 38; 2 i 8 na s. 46; 9 i 10 na s. 47; 18, 19 i 21 na s. 49 itd.

³ Mimo usilnych starań nie udało się zidentyfikować książki B. Makowskiego pt. „Plastyka gotycka na Pomorzu”, która miała być wydana w 1930 r. w Poznaniu.

⁴ Spośród wielu pominiętych prac wymienię tylko kilka, zob. m.in. Stanisław BOGDANOWICZ, *Kościół św. Jana w Gdańsku*, Gdańsk 1992; Antoni CZACHAROWSKI, *Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie od XIII do połowy XV w.*, Toruń 1963; Paweł CZAPLEWSKI, *Kartuzja kaszubska*, Gdańsk 1966; Ireneusz CZARCIŃSKI, *Bractwa w wielkich miastach*

i tak, że niektóre ważne prace widnieją w bibliografii książki L. Jażdżewskiego, jednak nie zostały w całości lub w znacznej części uwzględnione na kartach recenzowanego tomu⁵.

Nie do końca zrozumiałe są też dość przypadkowe odwołania autora bezpośrednio do źródeł historycznych⁶. Wszystko wskazuje na to, że w pracy spełniają one bowiem jedynie rolę ozdobnika, mającego pewnie wskazać, że autor doskonale radził sobie ze średniowiecznymi źródłami i dzięki ich wnikliwej analizie dodał jakieś treści dotąd w historiografii nieznane. Z całą odpowiedzialnością twierdzą jednak, że nic takiego nie wystąpiło. Oto kilka przykładów. Krótkie informacje o treści, datowanej na 1148 r., bulli papieża Eugeniusza III dla biskupa Wenera, które to L. Jażdżewski miał zaczerpnąć bezpośrednio ze źródła (zob. przyp. 33 na s. 38), są *de facto* niemal dosłownie przepisany fragmentem opracowanego przez Gerarda Labudę rozdziału z pierwszego tomu *Historii Pomorza*⁷. Nie inaczej jest niestety na s. 73, gdzie L. Jażdżewski, opisując początki parafii w Pucku, powołał się na dwa doku-

państwa krzyżackiego w średniowieczu, Toruń 1993; Helmut FRITZLER, *Die Birgittenkirche zu Danzig*, Danzig 1940; Rafał KUBICKI, *Środowisko dominikanów konraty pruskiej od XIII do połowy XVI wieku*, Gdańsk 2007; Tore NYBERG, *Das Birgittenkloster in Danzig bis Ende 1402*, *Zeitschrift für Ostforschung*, Jg. 40: 1991, s. 161–225; idem, *Die Birgittiner von Danzig im baltischen Beziehungssystem des Ordens 1403–1410*, [in:] *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII–XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. Zenon Hubert NOWAK, Toruń 1992, s. 241–253; idem, *Klasztor brygidek w Gdańsku i jego najwcześniejsze kontakty z krajami skandynawskimi na przełomie XIV i XV wieku*, *Zapiski Historyczne* (dalej cyt. ZH), t. 27: 1962, z. 1, s. 53–77; Piotr OLIŃSKI, *Kontakty kartuzów z Raju Maryi z mieszczaństwem gdańskim w średniowieczu*, [in:] *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. Marek DERWICH, Anna POBÓG-LENARTOWICZ, Wrocław–Opole 2000, s. 123–134; Werner ROTH, *Die Dominikaner und Franziskaner im Deutsch-Ordensland Preussen bis zum Jahre 1466*, Königsberg 1918; *Szpital i kościół św. Jakuba. 600 lat fundacji gildii szypków w Gdańsku*, red. Adam SROKA, Toruń 2009; Błażej ŚLIWIŃSKI, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk 2003.

⁵ Zob. m.in. Peter KRIEDTE, *Die Herrschaft der Bischöfe von Wloclawek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974; Kazimierz DĄBROWSKI, *Opactwo cystersów w Oliwie od XII do XVI wieku*, Gdańsk 1975; Franciszek SIKORA, *Z dziejów klasztoru oliwskiego w XII–XVI wieku*, ZH, t. 42: 1977, z. 4, s. 95–129; Piotr OLIŃSKI, *Cysterskie nekrologi na Pomorzu Gdańskim od XIII do XVII wieku*, Toruń 1997.

⁶ Po raz pierwszy ma to miejsce na s. 38, gdy L. Jażdżewski cytuje *Pommerellisches Urkundenbuch*, i na s. 39, gdy przywołuje informacje zaczerpnięte z *Codex diplomaticus Poloniae*. Tradycyjnie już (o czym więcej niżej) popełnia jednocześnie błędy w zapisach bibliograficznych. W obu przypadkach niewłaściwie podaje lata wydania dyplomaturuszy, a przy kodeksie dyplomatycznym Polski nie podaje dodatkowo pełnej nazwy tego wydawnictwa źródłowego oraz pomija autorów dzieła. Niezrozumiałą niekonsekwencją jest wreszcie odwoływanie się raz do numeru dokumentu, a następnie tylko do konkretnej strony w kodeksie.

⁷ Por. *Historia Pomorza*, t. 1: *Do roku 1466*, cz. 1, red. Gerard LABUDA, oprac. Marian BISKUP, Józef KOSTRZEWSKI, Gerard LABUDA, Lech LECIEJEWICZ, Kazimierz ŚLASKI, Poznań 1969, s. 395.

menty opublikowane w *Pommerellisches Urkundenbuch*, podczas gdy informacje zaczerpnął wprost z opracowanej przez Błażeja Śliwińskiego części pracy zbiorowej poświęconej historii Pucka⁸. Na s. 87 autor, mimo że odwołuje się bezpośrednio do rzekomo wykorzystanego przywileju lokacyjnego dla Steblewa⁹, w rzeczywistości informacje, które miały pochodzić z tego dokumentu, przepisał niemal dosłownie z pracy Heinza Alberta Pohla¹⁰. Podobnie jest na s. 111. W przypisach 61, 62 i 64 L. Jażdżewski znów „chwali się” wykorzystanymi źródłami, choć zarówno tekst, jak i przypisy z odnośnikami do konkretnych dokumentów przepisał wprost z artykułu Moniki Bruszewskiej-Głombiowskiej, nie zaznaczając tego jednak ani w tekście, ani w przypisach¹¹. Podobnych przykładów można odnaleźć niestety więcej i w związku z tym otwarcie należy przyznać, że tego typu praktyki są naganne i całkowicie niedopuszczalne. Potwierdzają jedynie brak kompetencji autora.

Pozostając jeszcze w temacie „wykorzystanych” przez autora źródeł, należy podkreślić, że trudność sprawiało mu nawet ustalenie, czy jakaś praca jest wydawnictwem źródłowym czy też opracowaniem. Błędnie zatem w bibliografii do opracowań zaliczył m.in. ewidentne wydawnictwo źródłowe, jakim jest *Księga komturstwa gdańskiego*, wydana przez Karolę Ciesielską i Irenę Janosz-Biskupową.

Recenzowana książka nie jest pozbawiona również błędów merytorycznych. Nie jest bowiem prawdą, że Bolesław Chrobry w momencie wykupu zwłok św. Wojciecha był już królem (s. 23 i 231), a proces z zakonem niemieckim o zwrot Pomorza Gdańskiego odbył się w 1391 r. (s. 28). Autor myli się także, podając, że w 1302 r. wojewodą pomorskim był Piotr Święca, który miał synów Jana i Wawrzyńca (s. 60). Urząd ten piastował bowiem Święca, który był niewątpliwie ojcem Piotra, Jana i Wawrzyńca¹². Pisząc o początkach parafii w Krokowej (s. 71), L. Jażdżewski uznał z kolei, że w 1300 r. zgodę na budowę tamtejszego kościoła wyraził biskup włocławski Jan Parniewski. Jednak nikt

⁸ Por. Błażej ŚLIWIŃSKI, *Dzieje Pucka w świetle najstarszych źródeł pisanych (do 1308 r.)*, [in:] *Historia Pucka*, red. Andrzej GROTH, Gdańsk 1998, s. 66.

⁹ *De facto* nie odwołuje się do tego dokumentu w przypisie 336 na s. 87, gdyż przywilej dla Steblewa wydany został w: *Preußisches Urkundenbuch*, Bd. 3, Lfg. 2, hrsg. v. Hans KOEPPEN, Marburg 1958, nr 557.

¹⁰ Por. Heinz Albert POHL, *Odkrywanie średniowiecznej historii Żuław – doświadczenia badawcze byłego mieszkańca Żuław Wielkich*, *Rocznik Żuławski*, 2008, s. 75.

¹¹ Por. Monika BRUSZEWSKA-GŁOMBIOWSKA, *Krótką historią klasztoru augustianów ze Swornegaci na Pomorzu Gdańskim*, *Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej*, R. 52: 2011, nr 1, s. 157–158.

¹² Zob. Błażej ŚLIWIŃSKI, *Święca*, [in:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 4, red. Zbigniew NOWAK, Gdańsk 1997, s. 347–351. Zob. też: *Urzednicy Pomorza Wschodniego do 1309 roku. Spisy*, oprac. Błażej ŚLIWIŃSKI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 28–29.

taki biskupem wrocławskim nie był ani wówczas, ani w żadnym innym okresie. Należy także zwrócić uwagę, że dokument biskupa wrocławskiego Wolimira, w którym wspomniana została parafia w Oksywiu z należącymi do niej miejscowościami, wystawiono 31 X 1253 r.¹³, a nie – jak chce L. Jażdżewski – w 1235 r. Nie jest również prawdą, że Andreas Schönau plebanem w Steblewie był w latach 1424–1430 (s. 87). Parafię tę przejął najpewniej już w 1422 r. i zachował ją do 1434 r., gdy zrezygnował z funkcji plebana, ustępując miejsce następcy, którym był jego brat Ambrosius¹⁴. Myli się również autor, twierdząc, że Władysław Łokietek królem był już w 1308 r. (s. 89). Pozbawione niezbitych dowodów źródłowych jest również twierdzenie, jakoby Andreas Ruperti był mieszkańcem Pruszcza i absolwentem tamtejszej szkoły przykościelnej, jak raczył napisać L. Jażdżewski (s. 141). Należy mieć bowiem na uwadze, że mimo iż w 1433 r. określony został jako Andreas Ruperti von Prust, to wiele lat wcześniej, w 1419 r., immatrykulował się na uniwersytecie w Lipsku jako Andreas Ruperti de Danczk¹⁵. Niezgodne z prawdą jest również przypisywanie mu tytułu doktora praw. Ten wybitnie wykształcony duchowny tytułował się wszak doktorem teologii, a w niektórych źródłach poświadczany był nawet jako profesor¹⁶. Pisząc dalej o studiującej w średniowieczu młodzieży pochodzącej z Pomorza, niesłusznie nazwał wszechnicę krakowską Uniwersytetem Jagiellońskim (s. 143). Autor popełnił również błąd na s. 147, gdzie jako plebana gdańskiej parafii pw. św. Katarzyny wymienił Martina von Kulm. Chodziło mu zapewne o rozpoznanego w ostatnim czasie szczegółowo Martina von Linow¹⁷, który jednak w formie zaprezentowanej przez autora nigdy nie pojawił się w źródłach.

W całej pracy uderza i razi także bardzo duża niekonsekwencja w zapisach bibliograficznych. Tomy czasopism zapisywane są raz cyframi arabskimi, innym razem zaś rzymskimi. W treści książki roi się również od poprzekręcanych nazwisk i imion¹⁸. W przypisie 28 na s. 17 w opisie bibliograficznym

¹³ Por. *Pommerellisches Urkundenbuch*, bearb. v. Max PERLBACH, Danzig 1882, nr 157.

¹⁴ Zob. jego biogram: Radosław KRAJNIAK, *Andreas Schonaw (zm. 26 VII 1444 Rzym), kanonik warmiński i wrocławski, pleban kościołów parafialnych w diecezjach pruskich*, [in:] *Encyklopedia Gdańska*, red. Błażej ŚLIWIŃSKI, Gdańsk 2014 – publikacja internetowa (http://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SCHONAW_ANDREAS; dostęp 11 II 2016 r.).

¹⁵ Szerzej o karierze Rupertiego zob. Radosław KRAJNIAK, *Duchowieństwo kapituły katedralnej w Chełmży do 1466 roku. Studium prozopograficzne*, Toruń 2013, s. 108–112.

¹⁶ O jego wykształceniu zob. *ibid.*, s. 83, 109.

¹⁷ Zob. *ibid.*, s. 198–205.

¹⁸ Na s. 16 pojawiają się T. Keyser zamiast E. Keyser oraz T. Cieślak zamiast E. Cieślak. Na s. 118 i 239 zapisany został A. Arnold zamiast U. Arnold, a na s. 88 i 240 H. Borawska zamiast T. Borawska. Na s. 25 oraz dwukrotnie na s. 111 i 240 pojawia się M. Bruszczevska-Głombiowska zamiast M. Bruszevska-Głombiowska, a na s. 28 W. Mehring zamiast W. Mering. Na s. 60, 82 i 84 pojawia się M. Ambross-Zezula zamiast M. Ambros-Zezula, na s. 129 P. Simon zamiast P. Simson, a na s. 179 i 252 G. O. Oexele zamiast O. G. Oexle.

jednego tylko artykułu zamieszczonego w pracy zbiorowej błędnie zapisano aż trzy nazwiska (Czachorowski zamiast Czacharowski, Radzimski zamiast Radziwiński i Woroniszewski zamiast Wroniszewski)¹⁹. Przekręcanie nazwisk Andrzeja Radziwińskiego i Antoniego Czacharowskiego zdaje się zresztą nie mieć w pracy L. Jażdżewskiego końca²⁰.

Opisy bibliograficzne książek i artykułów wielokrotnie są niepełne bądź z błędami²¹. Zdarza się również, że autor podaje nie to czasopismo, w którym rzeczywiście cytowany tekst został opublikowany²², lub podaje błędną nazwę periodyku²³. Niejednokrotnie L. Jażdżewski nie podaje także tomu czy numeru bądź zapisuje niewłaściwy rok wydania czasopisma²⁴. Poza tym w pracy są liczne literówki²⁵. O nieradzeniu sobie autora z poprawnymi zapisami bi-

¹⁹ Ten sam błąd również w bibliografii na s. 241.

²⁰ Zob. s. 28 (dwukrotnie), 64, 98 (dwukrotnie), 99, 138, 239, 241 (trzykrotnie).

²¹ Tak jest np. w przypadku pracy Theodora Hirscha o gdańskim kościele mariackim z 1843 r. (s. 16, przyp. 6, bibliografia) oraz pracy *Wizytacje diecezji włocławskiej* (inny zapis w przyp. 10 na s. 16, inny w bibliografii). Poza tym błędnie został zapisany tytuł pracy w przypisie 9 na s. 20, a w przypisie 12 na s. 21 błędnie podano rok wydania zbioru artykułów Jadwigi Karwasińskiej. Całkowicie błędny jest również zapis bibliograficzny w przypisie 15 na s. 21 (powtórzony w ten sposób w bibliografii na s. 238). Z pewnością właściwszy byłby następujący: *Jana Kanaparza Żywot Ś. Wojciecha*, oprac. A. Batowski, Monumenta Poloniae Historica, t. I, ed. A. Bielowski, Lwów 1864, s. 180. Błędny jest również zapis bibliograficzny w przypisie 23 na s. 23, gdyż odwołuje się do całej pracy zbiorowej, a powinien do konkretnego tekstu, w tym przypadku autorstwa Jana Powierskiego. Książka Władysława Szulista dotyczy przeszłości obecnych obszarów diecezji pelplińskiej, a nie diecezji chełmińskiej, jak chce autor na s. 256. Błędy znajdujemy również m.in. w tytułach prac z przypisów 31 ze s. 24; 33 ze s. 25; 42 ze s. 28; i 28 ze s. 38. Niepełne są wreszcie m.in. opisy bibliograficzne książek z przypisów 35 i 37 ze s. 25; 45 ze s. 28; 53 ze s. 29; 54 ze s. 30; 13 ze s. 35; 15 ze s. 36. Kolejny błąd można zauważyć w przypisie 48 na s. 28, gdyż Gerard Labuda nie jest jedynym autorem książki pt. *Dzieje wsi Luzino do schyłku XIX wieku*, a jedynie jednym ze współautorów. W całej pracy tego typu drobnych błędów odnaleźć można więcej.

²² Na przykład praca W. Szulista napisana na marginesie książki Zygmunta Iwickiego została opublikowana w „Roczniku Gdańskim”, a nie w „Studiach Gdańskich” (s. 16, przyp. 14 i bibliografia).

²³ „Pomorania Antiqua” to dla L. Jażdżewskiego „Pomerania Antiqua” (zob. s. 21, 182, 250), „Studia Iuridica Toruniensia” to „Studia Iuridica Turuniensia” (zob. s. 29, 250), „Universitas Gedanensis” to „Univeristas Gedanensis” (zob. s. 46, 148, 246), a „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” to „Kwartalnik Kultury Materialnej” (zob. s. 168, 254). Kilkakrotnie poza tym „Acta Universitatis Nicolai Copernici” zapisuje jako „Acta Nicolai Copernici” (zob. s. 52, 192, 211, 214–216, 245, 252, 253, 254, 258).

²⁴ Zob. np. przypisy: 42 na s. 28; 2 na s. 33; 9 na s. 34; 13 na s. 35 oraz 18 na s. 36. Spotykamy również błędnie podane lata wydania książek, zob. przypis 17 na s. 36.

²⁵ W bibliografii (s. 240) w opisie książki Stanisława Bogdanowicza zamiast „konkatedralna” zapisano „konkatedralna”. Błąd znajdujemy także w tytule pracy Johanna Carla Kretschmera (jest „Cisterienses-Abtei” zamiast „Cisterzienser-Abtei”), która to poza tym wydana została w 1847, a nie 1879 r. (zob. s. 16, przyp. 17 i bibliografia, gdzie podano już poprawny rok wydania książki). Podobny błąd zauważamy w haśle autorstwa Dariusza Aleksandra Dekąńskiego

bibliograficznymi świadczy również uznanie za redaktorów dziewiątego tomu *Encyklopedii katolickiej* nieżyjących już od wielu lat Feliksa Gryglewicza, Romualda Łukaszyka i Zygmunta Sułowskiego (s. 34, 242). Nie zauważył jednocześnie, że to zasłużone wydawnictwo nie jest podzielone na strony, lecz na kolumny. Zarówno autora, jak i osobę odpowiedzialną za korektę obciąża wreszcie dopuszczenie do takiego błędu, jak nazwanie Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk Biblioteką Główną PAN (zob. bibliografia, s. 238 i spis skrótów, s. 259).

Poza powyższymi uwagami, świadczącymi przede wszystkim o niekompetencji autora oraz niedbalstwie towarzyszącym powstawaniu recenzowanej pracy, znajdujemy niestety przykłady podważające jego rzetelność i uczciwość badawczą. Pierwszym przykładem, choć jeszcze o niezbyt dużym ciężarze gatunkowym, jest to, że na s. 22 autor, mimo że referuje ustalenia G. Labudy, czego zresztą nie kryje, nie powołuje się w tym miejscu na żadną pracę tego uczonego. Podobny zabieg stosuje zresztą jeszcze na s. 57, odwołując się do ustaleń Józefa Sporsa. Tego typu przewinienia, podobnie jak to, że autor ma poważne problemy ze stawianiem przypisów w odpowiednim miejscu²⁶ oraz że w jego książce dość często spotykamy się z różnej wielkości fragmentami tekstu, które stosownym przypisem nie zostały opatrzone wcale, właściwie można byłoby nawet pominąć. Dużo bardziej zaskakuje i zastanawia jednak to, że w pracach przywoływanych przez autora często nie znajdujemy informacji, które ten rzekomo z nich zaczerpnął²⁷. Jeszcze poważniejszym przewinieniem jest natomiast dosłowne przepisywanie różnych fragmentów cudzych prac, które co prawda autor opatruje przypisem, jednak tego typu praktyka usprawiedliwia go tylko w ograniczony sposób i jest raczej daleka od standardów panujących w nauce, tym bardziej że trudno zliczyć wszystkie przykłady tego typu postępowania. Warto w związku z powyższym zwrócić uwagę choćby na kilka przykładów znalezionych jedynie na kilkudziesięciu pierwszych stronach pracy. Przykładowo na s. 19 cały pierwszy akapit jest dosłownie przepisany fragmentem z książki Józefa Kostrzewskiego o pradziejach Pomorza. Również akapit ze s. 28, który kończy przypis 45, jest dosłownie przepisany tekstem

i Leszka Wetesko na s. 16, przypis 18, gdzie miast „Cisterciense” zapisano „Cisteriense”. Błędów w zapisach bibliograficznych prac obcojęzycznych jest zresztą więcej. W przypisie 31 na s. 18 w jednym tytule znajdujemy aż trzy błędy: „plastik” zamiast „Plastik” „ser” zamiast „der” oraz „Renaissance” zamiast „Renaissance”, a w przypisie 20 na s. 22 w tytule jednej z prac zamiast „Geschichte” czytamy „Geschite”. Literówek w tekście głównym, przypisach oraz w bibliografii odnaleźć można oczywiście dużo więcej.

²⁶ W nieodpowiednich miejscach wstawił autor przypisy np. na s. 19, przypis 1; na s. 25, przypis 37; na s. 28, przypis 48 oraz na s. 34, przypisy 5 i 11.

²⁷ Zob. np. przypisy: 9 na s. 20; 27 na s. 24; 49, 51 i 52 na s. 29; 3 na s. 33; 10 na s. 34; 13 na s. 35; 15 na s. 36; 25 na s. 37; 30 na s. 38. Autor nie mógł również znaleźć stosownej informacji na s. 810 w pracy Ericha Keysera (zob. przyp. 21 na s. 36), gdyż ta stronic ma o wiele mniej.

z pracy Mariana Biskupa, podobnie zresztą jak kolejny fragment zakończony przypisem 46, który jest słowo w słowo skopiowanym tekstem z artykułu Andrzeja Radziwińskiego. Nie inaczej jest niestety na s. 33, gdyż spory fragment tekstu zakończony przypisem 4 jest dosłownym urywkiem pracy Lecha Leciejewicza i Mariana Rębkowskiego, a fragment ze s. 36 zakończony przypisem 19 to przepisany tekst z książki Marii Boguckiej o Gdańsku jako ośrodku produkcyjnym w XIV–XVII w. Poza tym jeden z akapitów na s. 46, który kończą przypisy 3 i 4, został przepisany niemal dosłownie z artykułu Kazimierza Jasińskiego. Niepokojący przykład znajdujemy dodatkowo na s. 59–60, gdzie podając kilka informacji dotyczących Lublewa, autor odwołał się do pracy autorstwa Jacka Ciarkowskiego i Moniki Ambros-Zezuli (przyp. 111, s. 60), podczas gdy informacje te w zasadzie dosłownie przepisał z książki Andrzeja Januszajtisa²⁸. Bliźniaczy przykład znaleźć można także na s. 78, gdzie pisząc o kulcie św. Mikołaja w Chyloni, autor przywołuje pracę Sławomira Kościelaka (przyp. 275), mimo że przepisuje niemal dosłownie informacje z artykułu o życiu religijnym w Gdyni, którego autorem jest Adam Romejko²⁹. Tego typu, dalekich od rzetelności naukowej przykładów w książce L. Jażdżewskiego odnaleźć można niestety dużo więcej.

W recenzowanej pracy znajdujemy również różnej wielkości passusy, które z pogwałceniem dobrych praktyk Jażdżewski przepisał z innych prac, nie dokumentując tego w żaden z powszechnie przyjętych sposobów. Z taką sytuacją spotykamy się już na s. 20, gdzie można odnaleźć fragment przepisany niemal dosłownie z książki Jerzego Wyrozumskiego³⁰:

L. Jażdżewski, s. 20:

„Jednym z najdonioślejszych aktów politycznych państwa Mieszka I było przyjęcie chrześcijaństwa. Sposób, w jaki dokonano tego aktu, dowodzi ogromnej zręczności dyplomatycznej i przezorności Mieszka. Na dworze cesarskim Ottona I przez wiele lat dojrzewała myśl założenia arcybiskupstwa w Magdeburgu, które w sferze kościelnej realizowałoby program ekspansji wschodniej cesarstwa. Zanim jednak powstało arcybiskupstwo władca Polski w 965 r. pojął za żonę Dobrawę córkę księcia czeskiego Bolesła-

J. Wyrozumski, s. 87:

„Jednym z najdonioślejszych aktów politycznych państwa Mieszka I było przyjęcie chrześcijaństwa. Sposób, w jaki tego aktu dokonano, dowodzi ogromnej zręczności i przezorności Mieszka. Właśnie na dworze Ottona I przez wiele lat dojrzewała myśl założenia arcybiskupstwa w Magdeburgu, które w sferze kościelnej realizowałoby program ekspansji wschodniej cesarstwa. Arcybiskupstwo to istotnie zostało powołane do życia w 968 r.; miało wytyczone granice od strony zachodniej, a otwarte było ku wschodowi. Mieszko

²⁸ Por. Andrzej JANUSZAJTIS, *Sulmin. Niezwykłe dzieje podgdańskiej wsi*, Gdańsk 2009, s. 23.

²⁹ Por. Adam ROMEJKO, *Życie religijne w Gdyni*, Zeszyty Gdynińskie, nr 1: 2006, s. 92–93.

³⁰ Por. Jerzy WYROZUMSKI, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1987 (wyd. 11), s. 87.

wa I, a w roku 966 przyjął wraz ze swoim dworem chrzest. Następtwem tego była chrystianizacja całego kraju”.

jednak był szybszy. Pojął w 965 r. za żonę Dobrawę córkę księcia czeskiego Bolesława I, a w następnym roku przyjął wraz ze swoim dworem chrzest; z kolei nastąpiła chrystianizacja kraju”.

Kolejny fragment, który bezprawnie został przepisany z cudzej pracy, spotykamy na s. 26. Tym razem L. Jażdżewski przepisał niemal dosłownie urywek artykułu M. Bruszewskiej-Głombiowskiej³¹, nie ograniczając się zresztą tylko do tekstu głównego, lecz także do przypisu, który również przejął z pracy wspomnianej autorki (zob. przyp. 39 na s. 26).

L. Jażdżewski, s. 26:

„Obszar Pomorza w okresie 1301–1303 był terenem walk między Samborem, synem Wisława II rugijskiego, a ówczesnym królem polskim Waławem II wspieranym przez Krzyżaków. W trakcie wojny krzyżacko-rugijskiej, podczas której zakon wyparł Rugijczyków z Pomorza, zostały poważnie zniszczone majątki wielu klasztorów, między innymi cystersów w Bukowie”.

M. Bruszewska-Głombiowska, s. 158:

„Obszar Pomorza w okresie 1301–1303 był terenem walk między Samborem synem Wisława II rugijskiego a ówczesnym królem polskim Waławem II wspieranym przez Krzyżaków. W trakcie wojny krzyżacko-rugijskiej, w czasie której Zakon wyparł Rugijczyków z Pomorza, zostały poważnie zniszczone majątki wielu klasztorów, między innymi cystersów w Bukowie”.

Wydaje się, że również dwa kolejne przykłady ze s. 33 i 36 to nic innego jak dosłowne (w pierwszym przypadku) i prawie dosłowne (w przypadku drugim) zapożyczenia z prac innych autorów. Są to co prawda krótkie fragmenty, ale jest raczej mało prawdopodobne, choć pewnie nie niemożliwe, by ich identyczne brzmienie było dziełem przypadku.

L. Jażdżewski, s. 33:

„Na zjeździe gnieźnieńskim w roku 1000 dokonano promulgacji bulli papieskich i tym samym powołano do życia pierwszą prowincję kościelną na ziemiach polskich”.

E. Klima³², s. 47:

„Na zjeździe gnieźnieńskim w roku 1000 dokonano promulgacji bulli papieskich i tym samym powołano do życia pierwszą prowincję kościelną na ziemiach polskich”.

³¹ Por. M. BRUSZEWSKA-GŁOMBIOWSKA, op.cit., s. 158.

³² Por. Ewa KLIMA, *Struktury kościoła rzymskokatolickiego w Polsce*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica, [t.] 11: 2011, s. 47.

L. Jażdżewski, s. 36:

„Z bulli protekcyjnej papieża Eugeniusza III z 5 kwietnia 1148 r. dla biskupstwa wrocławskiego wynika, że obejmowała ona tereny na prawym brzegu dolnej Wisły oraz Pomorze Wschodnie z Gdańskiem, który jako *castrum Kdanze in Pomerania* jest wymieniony wśród posiadłości biskupa wrocławskiego”.

A. Baciński³³, s. 15:

„Z bulli protekcyjnej papieża Eugeniusza III z 5 kwietnia 1148 roku dla biskupstwa wrocławskiego wynika, że obejmowało ono również Pomorze Wschodnie z Gdańskiem, który jako *castrum KDANZE in POMERANIA* jest wymieniony wśród posiadłości biskupa wrocławskiego”.

Żadnych wątpliwości nie pozostawia natomiast przykład ze s. 43–44, gdzie odnaleźć można następnym dosłownie przepisany ustęp tekstu, tym razem z artykułu K. Jasińskiego³⁴:

L. Jażdżewski, s. 43–44:

„W ówczesnej sytuacji kościół grodowy stanowił parafię, i to nie tylko dla całej aglomeracji gdańskiej, lecz również dla okolicznych wsi, a przez pewien okres zapewne dla całego terytorium późniejszej kasztelanii gdańskiej. Pierwsze parafie, a takimi były przeważnie parafie związane z kościołami grodowymi, były bardzo rozległe pod względem terytorialnym”.

K. Jasiński, s. 63:

„W ówczesnej sytuacji kościół grodowy stanowił parafię, i to nie tylko dla całej aglomeracji gdańskiej, lecz również dla okolicznych wsi, a przez pewien okres zapewne dla całego terytorium późniejszej kasztelanii gdańskiej. Pierwsze parafie, a takimi były przeważnie parafie związane z kościołami grodowymi, były bardzo rozległe pod względem terytorialnym”.

Niestety zaraz za tym fragmentem, na s. 44, L. Jażdżewski dwa akapity przepisał z pracy autorstwa W. Rozyrkowskiego, łącząc ze sobą kilka ustępów z artykułu tego badacza, które jedynie w dwóch miejscach niemal niezauważalnie zmienił³⁵.

L. Jażdżewski, s. 44:

„Mówiąc o parafiach, nie sposób pominąć sprawy uposażenia plebana. Bez zabezpieczenia duchownemu bytu materialnego nie można było erygować parafii”.

W. Rozyrkowski, s. 17–20:

„Mówiąc o parafiach, nie sposób pominąć sprawy uposażenia plebana. Bez zabezpieczenia socjalnego duchownego nie można było erygować parafii”.

³³ Por. Antoni BACIŃSKI, *Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku 1919–1939*, Studia Gdańskie, t. 1: 1973, s. 15.

³⁴ Por. Kazimierz JASIŃSKI, *Chronologia kościołów gdańskich XII i XIII wieku. Uwagi metodyczne*, cz. 1, ZH, t. 50: 1985, z. 1, s. 63.

³⁵ Por. Waldemar ROZYRKOWSKI, *Wielkość uposażenia w ziemię średniowiecznych kościołów parafialnych w diecezji chełmińskiej*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia, t. 30: 1997, s. 17–20.

„Głównym miernikiem wartości i za-
możności była w średniowieczu ziemia,
dlatego też ona stanowiła główne źródło
utrzymania duchowieństwa parafialne-
go. Na terenie państwa zakonnego para-
fie uposażane były z reguły w wielkości:
wiejskie od 2 do 8 łanów, miejskie od 4
do 12 łanów”.

„Sprawa uposażenia ściśle wiązała się
z prawem patronatu. Nie kto inny, jak
właśnie patron zobowiązany był do stwo-
rzenia podstaw utrzymania mającego
powstać kościoła i parafii. Patron wywią-
zywał się z tego obowiązku nie poprzez
świadczenia doraźne, lecz przez jedno-
razową fundację pewnej masy majątko-
wej tworzącej tzw. *dos ecclesiae*, w formie
określonego przydziału ziemi. Ziemia ta
z reguły wolna była od czynszu. Odnosi
się to przede wszystkim do parafii wiej-
skich. Nie brakowało jednak wyjątków,
kiedy to pleban płacił z części łanów
czynsz”.

„Odrębny problem stanowi tzw. *fabrica
ecclesiae*. Od XI wieku w Europie Zachod-
niej rozpoczął się proces tworzenia, inne-
go od beneficjum plebańskiego, majątku
kościelnego. Miał być on przeznaczony
głównie na potrzeby budowy i utrzyma-
nia świątyni. Dla majątku tego przyjęła
się oddzielna nazwa *fabrica ecclesiae*”.

„Głównym miernikiem wartości i za-
możności była w średniowieczu ziemia,
dlatego też ona stanowiła główne źródło
utrzymania duchowieństwa parafialne-
go. Na terenie państwa zakonnego para-
fie uposażane były z reguły w wielkości:
wiejskie od 2 do 8 łanów, miejskie od 4
do 12 łanów”.

„Sprawa uposażenia ściśle związana jest
z prawem patronatu. Nie kto inny, jak
właśnie patron zobowiązany był do stwo-
rzenia podstaw egzystencji mającego
powstać kościoła i parafii. Patron wywią-
zywał się z tego obowiązku nie poprzez
świadczenia doraźne, lecz przez jedno-
razową fundację pewnej masy majątkowej
tworzącej tzw. *dos ecclesiae*, który był
przeważnie w formie określonego przy-
działu ziemi. Ziemia ta z reguły wolna
była od czynszu. Odnosi się to przede
wszystkim do parafii wiejskich. Nie bra-
kowało jednak wyjątków, kiedy to pleban
płacił z części łanów czynsz”.

„Odrębny problem stanowi tzw. *fabrica
ecclesiae*. Od XI wieku w Europie Za-
chodniej rozpoczął się proces tworze-
nia, innego od beneficjum plebańskiego,
majątku kościelnego. Miał być on prze-
znaczony głównie na potrzeby budowy
i utrzymania świątyni. Dla majątku tego
przyjęła się oddzielna nazwa *fabrica ecc-
lesiae*”.

Przepisanie powyższych fragmentów sprawia, że cała s. 44 ewidentnie nosi
znamiona plagiatu, który L. Jażdżewski próbował dodatkowo zręcznie ukryć,
powołując się na prace innych autorów (przyj. 64–66). Na tym jednak nie ko-
niec. Kolejne bezprawne zapożyczenie można bowiem odnaleźć na s. 97–99,
gdzie pisząc o benedyktynach w Świętym Wojciechu pod Gdańskiem, L. Jaż-
dżewski przepisał znaczne fragmenty z hasła opracowanego przez S. Koście-

laka w *Encyklopedii Gdańska*, ponownie próbując ukryć swoje postępowanie przez odwołanie się do ustaleń innych autorów³⁶.

L. Jażdżewski, s. 97–99:

„Prepozytura benedyktynów w Świętym Wojciechu (*ad Quercum* – Przy Dębie) pod Gdańskiem powstała w drugiej połowie XII lub na początku XIII wieku za sprawą nadań jednego z Sobiesławiców, przodków księcia gdańskiego Świętopełka”.

S. Kościelak, s. 76:

„Prepozytura benedyktynów w Świętym Wojciechu (*ad Quercum* – Przy Dębie) pod Gd. powstała w 2. poł. XII lub w pocz. XIII w. za sprawą nadań jednego z Sobiesławiców, przodków księcia gd. Świętopełka”.

„Falsyfikat datowany na rok 1236, w pewnej mierze oparty jednak na faktach, informuje, że książę Świętopełk udzielił prepozyturze (*apud Sanctum Adalbertum ad Quercum*) wiele przywilejów, m.in. zatwierdził własność wsi Pielezewo (koło Redy), Trąbki oraz niezidentyfikowane Cosomino (Kemnade – Rotmankę?, Ostrózek?), kościoła w niezidentyfikowanej miejscowości Słona, a także dworu wraz z karczmą i wolnym wyszynkiem w Gdańsku. Przy okazji uwalniono nadane wsie od sądownictwa książęcego (w dopisanej w XIV wieku interpolacji jako posiadłość znalazła się też wieś Góra)”.

„Falsyfikat datowany na 1236, w pewnej mierze oparty jednak na faktach, informuje, że książę Świętopełk udzielił prepozyturze (*apud Sanctum Adalbertum ad Quercum*) wiele przywilejów, m.in. zatwierdził posiadanie wsi Pielezewo (k. Redy), Trąbki oraz niezidentyfikowane Cosomino (Kemnade – Rotmankę?, Ostrózek?), kośc. w niezidentyfikowanej miejscowości Słona, a także dwór wraz z karczmą i wolnym wyszynkiem w Gd., przy okazji uwalniając nadane wsie od sądownictwa książęcego (w dopisanej w XIV w. interpolacji jako posiadłość znalazła się też wieś Góra)”.

„Prepozytura podporządkowana była klasztorowi tego zakonu w Mogilnie (Wielkopolska). Zgodnie z definicją prepozytury była to osobna fundacja powołana do pieczy nad kościołem (parafią) i miejscem szczególnego kultu (w tym wypadku św. Wojciecha). Nic nie wiadomo o liczebności konwentu benedyktynów, jednak obsada była na tyle nieliczna, że nigdy prepozytury nie przekształcono w osobny klasztor”.

„Podporządkowana była klasztorowi tego zakonu w Mogilnie (Wielkopolska). Zgodnie z definicją prepozytury była to osobna fundacja powołana do pieczy nad kośc. (parafią) i miejscem szczególnego kultu (w tym wypadku św. Wojciecha). Nic nie wiadomo o liczebności konwentu benedyktynów, jednak obsada była na tyle nieliczna, że nigdy prepozytury nie przekształcono w osobny klasztor”.

³⁶ Por. Sławomir Kościelak, *Benedyktyni*, [in:] *Encyklopedia Gdańska*, red. Błażej Śliwiński, Gdańsk 2012, s. 76.

„W roku 1306 Mikołaj, opat z Mogilna sprzedał Trąbki i Cosomin cystersom z wielkopolskiego Łądu. Po sprzedaży opactwu cysterskiemu w Łądzie części uposażenia prepozytury, jej uposażeniem stała się wieś Święty Wojciech, przy czym ówczesny biskup wrocławski Gerward nosił się z zamiarem odebrania kościoła benedyktynom, ostatecznie przywracając jednak w 1315 r. benedyktyńską prepozyturę wraz z jej uposażeniem (co potwierdziła także kolejna umowa z roku 1360). Prepozytura nadal traciła swoje majątki ziemskie (Pieleszewo sprzedane Krzyżakom). Już pod koniec XV wieku opactwo z Mogilna zaprzestało kierowania swoich zakonników do prepozytury, a duszpasterstwo przeszło w ręce księży diecezjalnych. Formalny kres prepozytury położyła wymiana dóbr między opactwem w Mogilnie a biskupami wrocławskimi i przekazanie wsi Święty Wojciech tym ostatnim jeszcze w pierwszej połowie XVI w.”

„W 1306, po sprzedaniu opactwu cysterskiemu w Łądzie części uposażenia prepozytury (m.in. wieś Trąbki i Koźminino), uposażeniem prepozytury stała się wieś Święty Wojciech, przy czym ówczesny bp wrocławski Gerward nosił się z zamiarem odebrania kośc. benedyktynom, ostatecznie w 1315 przywracając jednak benedyktyńską prepozyturę wraz z jej uposażeniem (co potwierdziła także kolejna umowa z 1360). Prepozytura nadal traciła swoje majątki ziemskie (Pieleszewo sprzedane Krzyżakom). Już pod koniec XV w. opactwo z Mogilna zaprzestało kierowania swoich zakonników do prepozytury, a duszpasterstwo przeszło w ręce księży diecezjalnych. Formalny kres prepozytury położyła wymiana dóbr między opactwem w Mogilnie a biskupami wrocławskimi i przekazanie w 1541 wsi Święty Wojciech tym ostatnim”.

Również fragment ze s. 120 został najpewniej bezprawnie zaczerpnięty z innej pracy. Świadczy o tym zbieżność z urywkiem z niepublikowanej wersji rozprawy doktorskiej Alicji Szulc, napisanej pod kierunkiem Jadwigi Krzyżaniakowej i obronionej w 2004 r. na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu³⁷.

L. Jażdżewski, s. 120:

„Mimo iż wydana w 1468 r. z inicjatywy Kazimierza Jagiellończyka oraz mieszczan Gdańska, Elbląga i Torunia specjalna bulla papieska zezwalała na tworzenie w Prusach klasztorów bernardyńskich, zarządzanych przez wikariusza prowincji polskiej, nie udało się założyć na tych zasadach ani jednego domu”.

A. Szulc, s. 59:

„Mimo iż wydana w 1468 r., z inicjatywy Kazimierza Jagiellończyka oraz mieszczan Gdańska, Elbląga i Torunia, specjalna bulla papieska zezwalała na tworzenie w Prusach klasztorów bernardyńskich, zarządzanych przez wikariusza prowincji polskiej, nie udało się założyć na tych zasadach ani jednego domu”.

³⁷ Por. Alicja SZULC, *Homo religiosus późnego średniowiecza. Bernardyński model dewocji masowej*, Poznań 2004, s. 59. (praca dostępna w internecie, zob. <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/509/1/doktorat.pdf>; dostęp 11 II 2016 r.).

Kolejny niemal dosłownie przepisany fragment, tym razem z artykułu Elżbiety Pileckiej³⁸, można odnaleźć na s. 172–173, gdzie autor postanowił scharakteryzować kult św. Anny.

L. Jażdżewski, s. 172–173:

„Szczególna popularność kultu św. Anny Samotrzeciej przypada na okres po 1481 r., gdy Sykstus IV ponownie wprowadził to święto patronalne do kalendarza rzymskiego. Św. Anna miała ponad 30 patronatów. Około 1500 r. odnotowano najliczniejsze bractwa św. Anny i najżarliwsze świadectwa kultu. Możemy więc powiedzieć, że nasza figura z kościoła Mariackiego mogła zaspokajać potrzeby «ludowego» kultu, a jednocześnie mogła być dla elit intelektualnych źródłem medytacji nad boską tajemnicą Niepokalanego Poczęcia».

E. Pilecka, s. 114:

„Szczególna popularność kultu św. Anny Samotrzeciej przypada na okres po 1481 r., gdy Sykstus IV ponownie wprowadził to święto patronalne do kalendarza rzymskiego. Św. Anna miała ponad 30 patronatów. Około 1500 r. odnotowano najliczniejsze bractwa św. Anny i najżarliwsze świadectwa kultu. Możemy więc powiedzieć, że nasza figura mogła zaspokajać potrzeby «ludowego» kultu, a jednocześnie mogła być dla elit intelektualnych źródłem medytacji nad boską tajemnicą Niepokalanego Poczęcia».

Zastanawiające są poza tym także kolejne przykłady, których nie będę jednak zestawiał w kolumnach. Otóż niemal cały tekst zamieszczony na s. 29 pokrywa się słowo w słowo z tekstem opublikowanym na jednym z portali historycznych³⁹, a zamieszczony na s. 55 ustęp poświęcony proboszczom gdańskiego kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła jest tożsamy z tekstem opublikowanym na stronie internetowej tej parafii⁴⁰. Nie inaczej jest na s. 113–114, gdzie fragment poświęcony historii dominikanów pokrywa się z tekstem zamieszczonym na jednej z witryn internetowych⁴¹, oraz s. 118, gdzie znaczna jej część jest tożsama z fragmentem historii zakonu franciszkańskiego, który odnaleźć można na kilku różnych stronach internetowych⁴². Pozostaje mi w tym przypadku mieć jedynie nadzieję, że to anonimowi autorzy tekstów z przywołanych stron internetowych przepisali fragmenty książki L. Jażdżewskiego, choć to mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę rok wydania pracy;

³⁸ Por. Elżbieta PILECKA, *Późnogotycka rzeźba św. Anny Samotrzeciej z kościoła Najświętszej Marii Panny w Gdańsku. Przyczynek do badań sztuki w Gdańsku*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, t. 23: 1994, s. 114.

³⁹ Por. <http://www.historia.azw.pl/wojna-trzynastoletnia-z-zankonem-krzyzackim.html> (dostęp 11 II 2016 r.).

⁴⁰ Por. http://www.piotripawel.diecezja.gda.pl/powstanie_kosciola.html (dostęp 11 II 2016 r.).

⁴¹ Por. <http://swieccy.dominikanie.pl/kontakt/zakon/> (dostęp 11 II 2016 r.).

⁴² Por. m.in. <http://www.franciszkanie.pl/artykuly/historia-zakonu> (dostęp 11 II 2016 r.).

ewentualnie to on sam jest ich autorem. W odwrotnym przypadku na opisanie tego typu działań brakłoby chyba słów.

W obliczu wszystkich powyższych uwag niewiele znaczące są kolejne dotyczące nieczytelności mapy przedstawiającej obszar archidiecezji gdańskiej według stanu na koniec roku 2010 (s. 15), nierozwiązania wszystkich zastosowanych w pracy skrótów⁴³ czy też to, że większość zamieszczonych w książce ilustracji i rycin nie została należycie podpisana.

Z żalem wypada również podkreślić, że książka L. Jażdżewskiego nie miała szans zostać profesjonalnie oceniona przez recenzentów wydawniczych. Autor nie mógł więc liczyć na jakiegokolwiek uwagi mogące ulepszyć to nieudane dzieło. Zauważalna jest jednak pewna konsekwencja. Mianowicie książkę poświęconą średniowieczu, która niestety nie wyszła spod pióra mediewisty, oceniali na etapie recenzji wydawniczej uczeni również z tą epoką niemający naukowo wiele do czynienia: ks. prof. dr hab. Wojciech Cichosz, teolog specjalizujący się głównie w zagadnieniach związanych ze szkolnictwem katolickim, filozofią wychowania, socjologią oświaty i wychowania, oraz doc. dr inż. Andrzej Januszajtis, fizyk (sic!), choć niewątpliwie zasłużony na polu popularyzacji wiedzy o Gdańsku. Wreszcie wydanie książki było możliwe dzięki środkom Miasta Gdańska przyznanych w ramach Stypendium Kulturalnego Miasta Gdańska. Komisja, wydając decyzję o sfinansowaniu projektu L. Jażdżewskiego, liczyła zapewne, że autor zdoła przygotować wartościowe opracowanie. Tak się jednak nie stało.

W związku z powyższymi uwagami nie sposób pozytywnie ocenić recenzowaną pracę. Niestety trudno się zgodzić z poprzedzającą treść książki laudacją na cześć ks. L. Jażdżewskiego autorstwa metropolity gdańskiego arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia, w której czytamy, że autor wykazał się dużą umiejętnością syntezy, wykonał benedyktyńską pracę i odpowiednio dobrał literaturę (s. 11). Nic takiego bowiem z pewnością nie zaszło. W obliczu szeregu uwag, które ośmieliłem się w tekście tym podnieść, nie sposób zgodzić się również z kolejnymi słowami arcybiskupa Głódzia, który twierdzi, że L. Jażdżewski „Przedstawiane zdarzenia stara się właściwie dokumentować i konfrontować z innymi specjalistami w tej dziedzinie” (s. 12). Moim zdaniem prawo do pisania syntez mają uczeni, którzy lata swojej aktywności badawczej poświęcili na żmudne kwerendy archiwalne, a ich dorobek naukowy nie pozostawia złudzeń, że do napisania danej pracy są należycie przygotowani. Źle się dzieje, że na rynku wydawniczym co rusz pojawiają się prace przypadkowych autorów, którzy na podstawie równie przypadkowo przeczytanej literatury uznają, że są w stanie podołać tak trudnemu zadaniu, jakim jest pisanie syntez. Efekty najczęściej są zaś takie, jak w rozpatrywanym tu przypadku, który jest niskich

⁴³ W spisie skrótów na s. 259 brakuje rozwiązania skrótu „RG”, czyli „Rocznik Gdański”.

lotów kompilacją, powstałą dodatkowo w wyniku nietrafnie dobranej literatury i z naruszeniem dobrych praktyk naukowych. Chciałoby się w tym miejscu wyrazić nadzieję, że ewentualne kolejne tomy zostaną napisane przez bardziej kompetentnych autorów. Na to jednak jest już za późno, gdyż niedawno ukazał się drugi tom, poświęcony czasom nowożytnym, którego autorem jest oczywiście L. Jażdżewski⁴⁴. Na koniec należy już chyba tylko podkreślić, że rzetelne syntetyczne opracowanie średniowiecznych dziejów tych ziem nadal czeka na swojego autora. Zasmuca dodatkowo to, że autorem tak niechlujnie przygotowanej pracy, która obnażyła jego ogromne braki warsztatowe, a także niestety nierzetelność badawczą i całkowity brak szacunku dla własności intelektualnej, jest czynny wykładowca historii Kościoła w Gdańskim Seminarium Duchownym.

Nadesłany: 15 II 2016

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 20 III 2016

Zaakceptowany: 26 III 2016

⁴⁴ Zob. Leszek JAŹDŻEWSKI, *Dzieje kościoła katolickiego na obecnym obszarze archidiecezji gdańskiej*, t. 2: *Nowożytność*, Pelplin 2015.

